



KS. ANDRZEJ JERIE

redaktor wydania

Jak ten czas pędzi! – mówimy coraz częściej. W tym roku kalendarz liturgiczny zdaje się dostosowywać do rytmu naszego życia, w którym chcemy mieć „wszystko” i „szybko”. Za chwilę Środa Popielcowa i ani się obejrzymy, a będzie Wielkanoc. Mimo że tak pędzi, warto ten czas dobrze wykorzystać i rzeczywiście obejrzeć się za siebie, pytając: jaki ślad zostawia moje życie? O tych, którzy zdecydowali się swój los radykalnie zmienić, przeczytają Państwo w tekście „Skopani” (s. IV i V). ■

ZA TYDZIEŃ

- GRZECHY NASZE POWSZEDNIE, czyli raport o stanie naszego sumienia.
- OSTATNIA PIASTÓWNA i Trzebnica
- SYBIRACY i młodzież

Środowisko konserwatywne założyło stowarzyszenie

Konserwatyści XXI wieku

„Dolny Śląsk XXI”, nowe stowarzyszenie zainicjowane przez niezależnego posła Kazimierza Michała

Ujazdowskiego, powstało w sobotę 26 stycznia we Wrocławiu.

Stowarzyszenie ma odpowiedzieć na potrzeby merytorycznej i obywatelskiej polityki na miarę wyzwań, jakie stoją przed naszym regionem w XXI wieku. – Podejmujemy wspólnie aktywność publiczną w przekonaniu, że szansa rozwoju związana jest z połączeniem tradycji i wolności, chrześcijańskiej wizji osoby ludzkiej w życiu społecznym i modernizacji Polski, patriotyzmu i aktywnego kształtowania przyszłości Unii Europejskiej – głosi deklaracja. Wśród założycieli są znani dolnośląscy samorządowcy, m.in. Paweł Wróblewski – radny Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, Marek Mutor – wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia, Piotr Roman – prezydent Bolesławca, Ryszard Wawry-



RADEK MICHAŁSKI

niewicz – wicestarosta świdnicki, Kazimierz Putyra – burmistrz Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice oraz Robert Raczyński – prezydent Lubina.

– Świadomie wybieramy wolną od jałowości i egoizmu partyjnego formę działania. Stawiamy na konkret: aktywność w samorządzie, prace nad nowym programem rozwoju regionalnego i czynny udział młodych w życiu publicznym – powiedział poseł K. M. Ujazdowski.

Na konferencji po zebraniu założycielskim stowarzyszenia „Dolny Śląsk XXI”. Od lewej: P. Wróblewski, K.M. Ujazdowski, M. Mutor

Stowarzyszenie w swojej działalności chce nawiązywać do chlubnej tradycji Dolnego Śląska. Zapowiada pracę na rzecz budowania szerokiego porozumienia wokół zadań i projektów, które mają pomnożyć potencjał naszego regionu.

Prezesem stowarzyszenia został P. Wróblewski. Na pierwszym spotkaniu było 50 osób, ale założyciele optymistycznie patrzą w przyszłość. **ANNA GRZELAK**

SPOTKANIE Z PATRONKĄ NARZECZONYCH I RODZIN



Od 5 lutego w naszej archidiecezji rozpocznie się peregrynacja relikwii św. Joanny Beretty Molli, patronki narzeczonych, małżeństw i rodzin. Relikwiarz, który na co dzień znajduje się w kościele ojców franciszkanów pw. św. Karola Boromeusza przy ul. Kruczej we Wrocławiu, odwiedzi najpierw żeńskie zgromadzenia zakonne, a od marca ruszy po dekanatach znajdujących się poza Wrocławiem. Całość programu peregrynacji koordynuje wydział duszpasterski wrocławskiej kurii. – Zależy nam na umożliwieniu głębszego duchowego przeżycia spotkania ze Świętą – mówi ks. Marian Biskup, dyrektor wydziału duszpasterskiego. ■

Relikwiarz św. Joanny Beretty Molli z franciszkańskiego kościoła pw. św. Karola Boromeusza we Wrocławiu

Więcej na temat peregrynacji na stronie VII

Przybyło kanoników

KATEDRA. Ceremonii instalacji, czyli uroczystemu wprowadzeniu nowych członków do Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej, przewodniczył 22 stycznia jej prepozyt bp Edward Janiak. Godność kanonika honorowego przyjęli: ks. Franciszek Rozwód – najstarszy kapłan archidiecezji wrocławskiej, wyświęcony w 1937 r. we Lwowie, ks. dr Jerzy Witczak – dyrektor Biblioteki Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu oraz ks. prof. dr hab. Mieczysław Kogut – proboszcz parafii pw. Krzyża Świętego w Sośnicy, wykładowca historii Kościoła na PWT. Kapituła to kolegium kapłanów, których zadaniem jest przede wszystkim udział w uroczystościach liturgicznych w kościele katedralnym



ARTUR KOGUT

Bp E. Janiak nakłada łańcuch z dystynktorium ks. M. Kogutowi

lub kolegiackim. Wyróżnia ich strój, na który składają się m.in. sutanna z obszywkami i guzikami koloru fioletowego, fioletowy pas, rokieta (rodzaj komży), mantolet (fioletowa pelerynka), biret z fioletowym pomponem, łańcuch z dystynktorium, czyli kanoniczną odznaką.

Inauguracja Wieczorów Tumskich



MALGORZATA RUSIN

„Ars Cantus” wykonał pieśń z XIII-wiecznego rękopisu „Carmina Burana”

PWT. – Przyszłość można budować tylko w oparciu o przeszłość – mówił Stanisław Rybarczyk podczas powitania na pierwszym w tym roku spot-

kaniu z cyklu „Wieczory Tumskie”, które odbyło się 27 stycznia w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego.

Podczas wykładu biskup świdnicki Ignacy Dec przeprowadził analizę nurtów filozoficznych kształtujących Europę XX w. i wskazał na chrześcijański personalizm (czyli podmiotowe podejście do człowieka, wynikające z jego godności dziecka Bożego) jako najważniejszą drogę dla Europy jutra.

W części artystycznej wystąpił wrocławski zespół „Ars Cantus”.

Stulecie ekumenicznych spotkań

WROCŁAW. Zakończył się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Hierarchowie, kapłani i wierni spotykali się w tych dniach w świątyniach różnych wyznań chrześcijańskich. Jedną z ostatnich była cerkiew pod wezwaniem Świętych Cyryla i Metodego. W uroczystych nieszporach uczestniczyło kilkadziesiąt osób, w tym prawosławny arcybiskup Jeremiasz i abp Marian Gołębiowski, który także wygłosił kaza-

nie. Metropolita wspominał Sobór Watykański II, przed którym przyjmował swoje święcenia kapłańskie. Dużą nadzieję wiązał wówczas z misją większego otwarcia na ekumenizm, które Sobór miał nieść ze sobą. Modlitwa o jedność chrześcijan znalazła się na jednym z prymitywnych obrazków abp. M. Gołębiowskiego.

Tegoroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan trwał od 21 do 27 stycznia.

U dominikanów o dzieciach

WROCŁAW. Cykl spotkań o psychologii rozwojowej dziecka to nowa inicjatywa Wspólnoty Piotra i Pawła, działającej przy wrocławskim klasztorze ojców dominikanów. Spotkania odbywają się po niedzielnej Mszy św. o godz. 10.30. Mają one formę interaktywnego wykładu, prowadzonego przez mgr Elżbietę Łozińską, psychologa i matkę trojga dzieci. 27 stycznia skupio-

no się na zagadnieniach okresu niemowlęctwa. E. Łozińska wspomniała o czterech filarach tego okresu. To w pierwszych miesiąca życia rodzice uczą dziecko miłości, prawdy, wolności oraz stawiają mu pierwsze granice. W pierwszą niedzielę lutego będzie można usłyszeć więcej o granicach stawianych małym dzieciom, czyli w okresie pomiędzy 1. a 3. rokiem życia.

Koncert Braci Golców

OLEŚNICA. Wyjątkowy koncert kołęd i pastorałek zespołu Golec uOrkiestra pod hasłem „Nieziemskie granie dla Ciebie, Panie” odbył się 25 stycznia w kościele Matki Bożej Miłosierdzia. Podczas półtoragodzinnego występu zespół zaśpiewał znane tradycyjne kołedy, ale także wiele pastorałek i pieśni bożonarodzeniowych. Nie mogło zabraknąć także

górskich utworów. Honorowym gościem koncertu był bp Edward Janiak, który otworzył koncert modlitwą. Były bisy, a na prośbę proboszcza bracia Golec zaśpiewali piosenki „Do Miłówki wróć” oraz „Ścierzynisko”. Utwory te wzbudziły entuzjazm wśród licznie przybyłych na koncert oleśniczan. Koncert zakończył wspólnie zaśpiewany apel jasnogórski.

Łączy nas coraz więcej

DOLNY ŚLĄSK. Na tory ruszył pierwszy z ośmiu szynobusów zakupionych przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego. Pojazd przekazał spółce PKP Przewozy Regionalne 23 stycznia marszałek województwa dolnośląskiego Andrzej Łoś. Nowy autobus szynowy osiąga prędkość 120 km/h i może przewieźć 281 pasażerów. Wyposażony jest w platformy dla wózków inwalidzkich i toalety dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Jest niskopodłogowy, ma przestronne, klimatyzowane wnętrza i wygodne fotele z zagłówkami. Pierwszy szynobus będzie



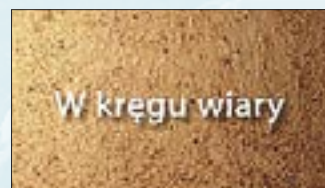
RADEK MICHAŁSKI

Szynobusem podczas pierwszej oficjalnej przejażdżki po peronach dworca głównego kierował marszałek A. Łoś

obsługiwał trasy Jelenia Góra–Lwówek–Bolesławiec i Jelenia Góra–Węgliniec–Zielona Góra i powinien wyruszyć na nie do końca miesiąca.

Zapraszamy

NA PROGRAM „W kręgu wiary” emitowany przez TVP3 Wrocław w każdą sobotę o godz. 16.45. Jego twórcy zapraszają do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach.



Wielkopostny raport
wrocławskiego
„Gościa Niedzielnego”

Grzechy nasze powszednie

Czy jeszcze pościmy? Czy ktoś może sądzić, że ściąganie jest grzechem? Kiedy można dać w łapę? Te i inne pytania będą poruszać nasze sumienia w Wielkim Poście 2008.

Nie nacieszyliśmy się w tym roku karnawalem. Ledwo zdążymy uprzątnąć z naszych domów bożonarodzeniowe dekoracje, a już trzeba będzie posypać głowy popiołem. Jednak dla człowieka wierzącego Wielki Post nie jest czasem smutku. To przecież czas wyzwolenia. Umartwienia, posty,

postanowienia mają sens tylko wtedy, kiedy wyrwywają nas z egoizmu i przywracają wolność. A wolność daje radość. Najpiękniejszym wyzwoleniem jest nawrócenie i do niego prowadzą wielkopostne dni skupienia i rekolekcje. Zdajemy sobie sprawę, że czytanie gazety nie zastąpi nigdy niepowtarzalnego spotkania Boga we wspólnocie, jakim są rekolekcje. Jednak chcemy spróbować zrobić nasz lokalny rachunek sumienia. W cyklu „Grzechy nasze powszednie” będziemy prezentować dylematy moralne, z którymi spotykamy się na co dzień. Przyjrzymy się, jak wyglądają nasze postawy wobec pokus naszych czasów. O zdanie zapytamy ekspertów, duszpasterzy i zwykłych ludzi, takich jak Ty.

KS. ANDRZEJ JERIE



„Servi Domini Cantores”,
od lewej: ks. Zdzisław Madej,
ks. Paweł Sobierajski,
ks. Rafał Kobylński,
o. Tomasz Jarosz,
ks. Robert Kaczorowski

Grupa wokalna „Servi Domini Cantores” koncertowała we Wrocławiu

Ewangelizacja przez śpiew

Od ponad trzech lat występują razem w różnych miastach Polski, a także za granicą. Koncertowali wspólnie już czterdzieści razy, ostatnio w Lyonie podczas rekolekcji adwentowych. Zawsze w koloratkach, aby nie było wątpliwości, że ich głównym powołaniem jest kapłaństwo.

W piątkowy wieczór 25 stycznia gościli w pawłowickim pałacu. Koncert, na który składały się pieśni maryjne i słynne arie operowe, sponsorowała grupa profesorów Uniwersytetu Przyrodniczego. W sobotę 26 stycznia, w kościele św. Marcina, śpiewali arie i pieśni sakralne ze światowego repertuaru przy akompaniamencie Tomasza Głuchowskiego.

– Poznaliśmy się latem 2004 roku w Ope-rze Gdańskiej – wspomina ks. Robert Kaczorowski, jezuita z Gdańska. Od ks. Pawła Sobierajskiego, duszpasterza akademickiego diecezji sosnowieckiej, uzyskał adresy i telefony pozostałych księży. Wspólne zamiłowanie zaowocowało pomysłem występowania razem z koncertami, które niekiedy miały cel charytatywny. Księża włączyli się na przykład w kampanię „Hospicjum to też życie”, dając na Śląsku cykl koncertów na rzecz hospicjów.

– Nasze występy to także forma ewangelizacji – uważa ks. Zdzisław Madej z Wrocławia. – Zdarzało się, że ludzie przychodzili posłuchać muzyki, a po koncercie chcieli rozmawiać o kapłaństwie, Bogu, Ewangelii. Poprzez muzykę nawiązują się bardzo emocjonalne relacje.

Swoją talent księża wykorzystują w pracy duszpasterskiej. Ks. Rafał Kobylński (baryton) jest nauczycielem śpiewu oraz emisji głosu na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Edukację muzyczną rozpoczął w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Po trzecim roku studiów wstąpił do zakonu jezuitów, by po ukończeniu studiów filozoficznych powrócić na Akademię Muzyczną, tym razem w Gdańsku, gdzie ukończył studia w 2003 roku. Ks. P. Sobierajski (tenor) jest doktorem nauk pedagogiczno-teologicznych i doktorem sztuk muzycznych. Edukację wokalną na katowickiej Akademii Muzycznej ukończył z wyróżnieniem. Jest laureatem głównych nagród międzynarodowych konkursów. Koncertował na Litwie, Słowacji, w Czechach, Austrii, Francji i Belgii. Ks. R. Kaczorowski (bas-baryton), wikariusz w bazylice Mariackiej w Gdańsku, jest doktorem habilitowanym nauk humanistycznych, a także absolwentem Akademii Muzycznej w Gdańsku. Występował w kraju i za granicą, m.in. w Niemczech, Wielkiej Brytanii i USA. O. Tomasz Jarosz (baryton), redemptorysta z Krakowa, jest absolwentem krakowskiej Akademii Muzycznej. Prowadzi zajęcia z muzyki kościelnej w seminarium duchownym w Tuchowie. Najmłodszy spośród księży, wrocławski duszpasterz ks. Zdzisław Madej, jest doktorem teologii i kończy studia na Akademii Muzycznej. Obecnie jest rektorem kościoła św. Marcina i duszpasterzem środowisk twórczych.

MAŁGORZATA
WANKE-JAKUBOWSKA

Dramat Kenii – mordy, wypędzenia, głód

Potrzebna pomoc i solidarność

Wystąpienie Konrada Szymańskiego, posła PiS/UEN do Parlamentu Europejskiego z Dolnego Śląska i Opolszczyzny, redaktora naczelnego „Międzynarodowego Przeglądu Politycznego”, podczas sesji Parlamentu Europejskiego na temat konfliktu w Kenii i potrzeby pilnej pomocy polskim misjonarzom opiekującym się ponad 10 tys. tamtejszych uchodźców:

Kenia to nie tylko problem wyborczych nadużyć prezydenta Kibaki. Mamy tam do

czynienia z kryzysową sytuacją humanitarną ludności cywilnej. Najbardziej dramatyczna sytuacja zdaje się mieć miejsce w Eldoret, w parafii pw. Ducha Świętego w Langas. Mamy tam do czynienia z licznymi mordami na tle politycznym i etnicznym. Wielu Kenijczyków wypędzono z ich rodzinnych domów, które następnie spalono. W samej parafii w Langas ukrywało się 1 stycznia 2008 roku ponad 3000 osób. Uchodźcy są pozbawie-



KONRAD SZYMAŃSKI

ni żywności, czystej wody oraz sanitariatów.

Katolicka misyjna agencja informacyjna MISNA 2 stycznia tego roku podała, że w samej katedrze w Langas ukrywa się od 7 do 10 tysięcy osób. Potrzebna jest nie tylko mediacja polityczna, ale działania gwarancyjne, które nie pozwolą na wybuch nienawiści etnicznej i religijnej.

KONRAD SZYMAŃSKI

Na planie nowego filmu

Sko



**Kopali...
bo brzydzili się
ich dotknąć.**

**Nieprzytomnych zostawili
na pastwę losu. Z dwóch
brutalnie pobitych
bezdolnych przeżył tylko
Andrzej. Mieszka
w schronisku
dla bezdomnych.
Do dzisiaj nie wrócił
do pełnej sprawności.**

tekst i zdjęcia
KS. ANDRZEJ JERIE

To nie część filmowego scenariusza, tylko fakty, które znajdują w najbliższych dniach finał na sali sądowej. 22-letni Krzysztof N. i 21-letni Damian Ś. przyznali się do brutalnego pobicia dwóch bezdomnych.

Twierdzą, że nie chcieli zabić. Grozi im do 12 lat więzienia.

Na styku dwóch światów

Tragiczne wydarzenia z listopada 2006 r. stały się inspiracją do napisania scenariusza, który opowiada o spotkaniach bezdomności z tym, co nazywamy „normalnym światem”. Zdjęcia do filmu w reżyserii Dariusza Dobrowolskiego, kierownika wrocławskiego schroniska dla bezdomnych mężczyzn im. św. Brata Alberta, rozpoczęły się 19 stycznia. Aktorzy i większość ekipy filmowej to mieszkańcy schroniska.

– To dobrze, że powstaje taki film – mówi Andrzej Staszczuk, który cudem przeżył brutalną napad. – Ale nie wiem, czy takie przesłanie do kogoś dotrze – dodaje. Pytany o stosunek do sprawców odpowiada: – Przecież wiedzieli, że jesteście bezdomni, i że nic nie mogą nam ukraść. To była pusta złość. Nie chcieli nas nawet dotykać, bo, jak zeznali w sądzie, brzydzili się... Dlatego nas

kopali. Gdy byłem młody, też nie byłem święty, też brałem udział w jakichś bójkach, ale jak ktoś upadł na ziemię, to się kończyło. A oni kopali, skakali po nas. Nie pamiętam tego, bo byłem już wtedy nieprzytomny, ale byłem na widzi lokalnej i widziałem, jak pokazywali to na monekinach.

Dla D. Dobrowolskiego, reżysera nowo powstającego filmu, praca na planie z mieszkańcami schroniska to nie tylko forma zorganizowania im czasu wolnego. To ważny głos w dyskusji o tym, jak ma wyglądać nasze społeczeństwo. Ten głos już raz został dostrzeżony. Poprzedni film, zatytułowany „Sie masz Wiktor”, zakwalifikował się w zeszłym roku na konkurs Kina Niezależnego 32. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. – Kiedy dostałem maila z biura festiwalu, informującego, że nasz film się zakwalifikował, nie mogłem w to uwierzyć –

Leszek Herliczka na potrzeby filmu brodę musiał zapuszczać kilka miesięcy

Reżyser Dariusz Dobrowolski na planie filmowym

wspomina D. Dobrowolski – To była ogromna radość, ale i tak myślałem, że ktoś się pomylił.

Nigdy nie jest za późno

Według reżysera, sukces filmu wiele zmienił w życiu bohaterów. – Przede wszystkim pokładało im się w rodzinach. Poodnawiali wię-



Dariusza Dobrowolskiego

pani

zi – mówi. – Na premierze, którą zorganizowaliśmy w Browarze Mieszkańskim, było bardzo dużo ludzi, ale dla nas było niesłychanie ważne, że pojawiły się rodziny bohaterów. Ich bliscy zobaczyli, że ci ludzie, którzy zostali przez nich dawno skreśleni, udowodnili, że potrafią się podnieść i zacząć budować.

Mysł o tym, że „nigdy nie jest za późno, żeby zmienić swoje życie”, wraca w schronisku dla bezdomnych bardzo często. To też motto nowego filmu „Skopani”. – Jest bardziej przejmujący i bardziej prawdziwy – mówi o nowym obrazie D. Dobrowolski. – Tu nie ma miejsca na baśniowe obrazy, których pełny był „Sie masz Wiktor”.

Film opowiada o dwóch bezdomnych. Akcja rozgrywa się w ciągu półtora dnia i pokazuje typowy dzień osoby bez dachu nad głową. Czas spędzany na klatkach schodowych, działkach, w opuszczonych budynkach. – Nasi bohaterowie śpią w opuszczonym starym teatrze – opowiada reżyser. – Tam spędzają swoją ostatnią noc. Wszystko się kręci wokół alkoholu. Trzeba skądś wziąć pieniądze. Nazbierać, ukraść, „pójść po kłamec” (żebrać od drzwi do drzwi), „po kancie” (żebrać na ulicy). Opowiadają różne historie,

żeby zdobyć alkohol. Muszą sobie tak dzień zorganizować, żeby się napić i... to jest pokazane.

Sami wybrali?

Według D. Dobrowolskiego, bezdomni nie są panami własnego losu. To alkohol reguluje im cały dzień. – Tak jak w pierwszym filmie „Sie masz Wiktor” chciałem pokazać, że to nie jest ich wybór – podkreśla reżyser. – Trudno sobie wyobrazić, żeby ktoś wybrał sobie takie życie... na dworcu, na działkach. W tych miejscach trzyma ich choroba. Nie tylko choroba alkoholowa, również choroby psychiczne. W społeczeństwie mówi się o bezdomnych, że „sami to sobie wybrali”, i że „trzeba ich zostawić”. Nic bardziej mylnego.

Podobnie mówi o postrzeganiu osób bezdomnych Leszek Herliczka, filmowy Balu. Według niego, bezdomny to ktoś odłożony na półkę z napisem „skończony”, człowiek nierokujący nadziei. – W społeczeństwie istnieje przekonanie, że każdy z nas powinien skończyć tak jak bohater, którego grałem – mówi z goryczą L. Herliczka. – Jesteśmy uważani za zakąły społeczeństwa, za tych, na których trzeba pracować, i którym trzeba dawać. Wcale tak



nie jest! Sam zajmuję się pracą w drewnie. Jestem rzemieślnikiem. Praca daje mi wiele satysfakcji, a najbardziej mnie cieszy, jak ludzie mówią, że to, co robię, jest piękne.

Dla Wiesława Pietrzaka, grającego w filmie Ola, to nie pierwsze doświadczenia aktorskie. Grał już w filmie „Sie masz Wiktor”. – Chcemy jeszcze raz pokazać, że nasz los jest prawdziwy, tylko mało kto zdaje sobie z tego sprawę. Mało się o tym mówi – twierdzi W. Pietrzak. – Gdy bezdomnego zabijają, to ktoś może zwrócić na to uwagę, ale jak pobijają... to nic takiego się nie stało. Bo to tylko bezdomny.

Sam aktor nie mieszka już w schronisku. Jest żywym dowodem na to, że z bezdomności można wyjść. Zaczęło się od choroby schroniskowego kucharza. Poproszony o zastępstwo, uruchomił wszystkie kulinarne zdolności. – Wtedy postawiłem sobie następny cel: pozbyć się statusu bezdomnego – opowiada W. Pietrzak. – Dałem sobie na to dwa miesiące. Cel osiągnąłem w wyznaczonym czasie. Chociaż zamieszkałem na zewnątrz, dalej pracuję w schronisku i nadal uważam się za jednego z nich.

Filmowa para. Oli (W. Pietrzak) i Balu (L. Herliczka) chodzą „po kłamec”

Pytany o przesłanie filmu, mówi: – Myslę, że ma szansę coś zmienić. Chodzi o to, żeby ci, którzy tak traktują bezdomnych, zrozumieli, że tym ludziom dzieje się jednak krzywda.

Z kolei dla L. Herliczki to aktorski debiut. Pytany o trudności na planie, wyznaje: – Nie zazdrozczę zawodowym aktorom. Dla mnie najtrudniejsze jest zapamiętanie tekstu. Wolalbym „iść na żywioł”. Zapamiętać podstawowe kwestie i improwizować – ale reżyser czuwa nad tym, żeby trzymać się scenariusza.

Atmosfera na planie jest bardzo dobra. Każdy może coś wniesić. Największym wyzwaniem była scena brutalnego pobicia. D. Dobrowolski nie chce zdradzać, jak została zrealizowana. Nie chce też powiedzieć, jak film się kończy.

Chociaż możemy się domyślać, że zekranizowana historia nie skończy się dobrze, to jest wielka nadzieja, że życie dopisze szczęśliwe zakończenie. Aktorzy z wrocławskiego schroniska Brata Alberta kolejny raz udowadniają, że nie ma takiej sytuacji, w której nie można by zacząć od nowa. ■



60-lecie Muzeum Narodowego we Wrocławiu

Klejnoty kultury

Ponad 200 tysięcy eksponatów. Od monet do monumentalnych rzeźb. W jednym budynku średniowieczna sztuka sakralna i abstrakcje współczesnych twórców.

Takie zabytki sztuki można podziwiać w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, które w tym roku obchodzi jubileusz 60-lecia działalności. – Z tej okazji organizujemy w ciągu roku wystawy o różnorodnej tematyce – mówi Mariusz Hermansdorfer, dyrektor muzeum. – Ikony, chińska ceramika, arabska kaligrafia, twórczość wrocławskich artystów.

Najważniejszą z nich będzie wystawa grafiki, rysunku, szkła itp., ukazująca, jak zmieniał się Wrocław od XV do XX w.

Tajemnicza święta

Muzeum Narodowe we Wrocławiu posiada jedną z najcenniejszych w Polsce, a nawet w Europie kolekcji sztuki średniowiecznej i polskiej sztuki współczesnej. Wśród obrazów dzieła Michała Willmana (najwybitniejszego malarza śląskiego baroku), Jana Matejki (np. słynne „Śluby Jana Kazimierza”, Jacka Malczewskiego i Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Po wystawie sztuki średniowiecznej oprowadza Jacek Witecki, specjalista w zakresie złotnictwa. – Jednym z bardziej tajemniczych zabytków naszego muzeum jest herma św. Doroty, relikwiarz w kształcie popiersia – zaznacza. – W środku do niedawna znajdowały się ludzkie kości, które oddano do Muzeum Archidiecezjalnego.

– Interesująca historia wiąże się z grupą rzeźbiarską „Droga na Golgotę” (1500 r.) z kościoła św. Marii Magdaleny – dodaje Bożena Guldan-Klamecka, specjalistka z zakresu sztuki średniowiecznej. – Dopiero gdy przypadkiem znalazłam przedstawiające ją zdjęcie, z 1921 r., uświadomiłam sobie, że brakująca figura (chłopiec rzucający kamieniem w Jezusa) od lat leży w naszym magazynie.

Publikacje

Działalność muzeum to nie tylko wystawy. – W ostatnich dwudziestu latach wydaliśmy kilkadziesiąt katalogów z dokładnymi opracowaniami naukowymi poszczególnych obiektów – tłumaczy M. Hermansdorfer. – Jesteśmy jedynym muzeum w Polsce, które opracowało i opublikowało ich tak wiele.

MALGORZATA RUSIN



– Obraz „Maria z Dzieciątkiem” (pochodzący z ok. 1410 r.) jest jednym z największych dzieł malarstwa tabliczkowego (wykonywanego na desce owiniętej płótnem) – wyjaśnia Bożena Guldan-Klamecka (na zdjęciu)

TROCZE O HISTORII...

MARIUSZ HERMANSDORFER

DYREKTOR MUZEUM NARODOWEGO WE WROCŁAWIU

– Muzeum otwarto dla zwiedzających w 1948 r. Budynek, w którym się znajduje, to dawny urząd. Dzięki odpowiednim zmianom udało się nam przystosować go do nowej funkcji. Początkowo istniały trzy ekspozycje: *Prehistoria Śląska*, *Śląska Sztuka Średniowieczna*, *Malarstwo Polskie XVII–XIX w.* W ich skład wchodziły: dzieła z dawnych muzeów niemieckich, składnic muzealnych z terenu Dolnego Śląska, a w wypadku sztuki polskiej – nieliczne obrazy przekazane razem z Panoramą Raclawicką w roku 1946 przez rząd ukraiński z muzeów we Lwowie i w Kijowie. Kolekcja ta była i jest systematycznie uzupełniana przez zakupy, dary osób prywatnych, przekazy z urzędów i instytucji.



Wyróżnienie za „Tryptyk palermitański”

Świat młodych reporterów

Wśród laureatów VII Ogólnopolskiego Turnieju Reportażu im. Wandy Dybalskiej znalazł się uczeń salezjańskiego liceum.

Imprezę zorganizowało wrocławskie X LO. Zakończyła się 10 stycznia br. w sali Ośrodku Działań Artystycznych Fir-

lej we Wrocławiu. W gronie 300 uczestników wśród wyróżnionych znalazł się, jako jedyny przedstawiciel szkół dolnośląskiej stolicy, uczeń Liceum Salezjańskiego we Wrocławiu im. św. Dominika Savio, Andrzej Gottwald. Za pracę pt.

Andrzej Gottwald z SLO odbiera wyróżnienie w konkursie im. Wandy Dybalskiej

„Tryptyk palermitański” oprócz dyplomu uczeń salezjańskiego liceum otrzymał Encyklopedię Wrocławia oraz darmowy udział w Warsztatach ABC Dziennikarstwa, organizowanych przez Polskie Radio Wrocław.

W turnieju, współorganizowanym przez X Liceum Ogólnokształcące im. Stefani Sempołowskiej we Wrocławiu, brał udział uczniowie szkół ponadgimnazjalnych z całej Polski. Jurorzy, po przeczytaniu ponad 330 prac, które napłynęły na konkurs, postanowili przyznać cztery nagrody, cztery wyróżnienia oraz jedno specjalne.

RM



Peregrynacja relikwii św. Joanny Beretty Molli

Święta zwykłych dni

Zmarła, aby mogło urodzić się jej dziecko; stała się świadkiem dla naszych czasów – św. Joanna Beretta Molla.

Pełną historię życia Świętej mogliśmy poznać w jednym z poprzednich numerów „Gościa Niedzielnego”. Urodzona w wielodzietnej rodzinie w 1922 r. Joanna zanotowała kiedyś w swoim dzienniku, że woli umrzeć, niż popełnić śmiertelny grzech. Została lekarzem i z wielką troską o pacjentów podchodziła do swojego zawodu, jednocześnie cały czas działała w Akcji Katolickiej.

W 1955 r. wyszła za Piotra Mollę. W drugim miesiącu jej czwartej już ciąży dowiedziała się o chorobie macicy; największe szanse na przeżycie dawało jej przerwanie ciąży i poddanie się operacji. Nie zgodziła się na aborcję. Zmarła w tydzień po porodzie Joanny Emanueli. Jan Paweł II w 1994 r. beatyfikował, a w 2004 kanonizował Joannę Berettę Mollę. Do dziś żyje jej mąż (ma 95 lat) i dzieci.



Od 5 lutego relikwie świętej będą peregrynowały po parafiach naszej archidiecezji.

– Benedykt XVI w Walencji podkreślał, że obok najwspanialszej nawet doktryny człowiek potrzebuje jej świadków – mówi ks. Marian Biskup, dyrektor wydziału duszpasterskiego Metropolitalnej Kurii Wrocławskiej – stąd obok realizowanej już akcji czytania Katechizmu Kościoła Katolickiego chcemy pokazać osobę, która

tą nauką żyła do końca. Święta Joanna, żona, matka, lekarka realizująca swoje powołanie i wieloletnia członkini Akcji Katolickiej, żyjąca w XX wieku odpowiada także na hasło ogólnopolskiego programu duszpasterskiego na rok 2008 – „Bądźmy uczniami Chrystusa”. Uznaliśmy, że jest ona Jego aktualnym świadkiem.

Święta Joanna jest także patronką narzeczonych i, jak podkreśla ks. M. Biskup, także troska o rodzinę skłoniła do wyboru Świętej, której życie opierało się na rodzinie i która za jej najmłodszego członka oddała życie. Stąd też hasło peregrynacji: „Obronąć godność małżeństwa i rodziny”. – Prolog peregrynacji, która rozpocznie się w Środę Popielcową w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym, skierowany będzie głównie do żeńskich zgromadzeń zakonnych miasta Wrocławia – dodaje ks. M. Biskup – aby siostry wyprosiły łaskę owocnego przeżywania czasu nawiedzania parafii. Była to także jedna z intencji diecezjalnej pielgrzymki na Jasną Górę we wrześniu ubiegłego roku.

Dyrektor wydziału duszpasterskiego wyraża też nadzieję, że spotkanie z relikwiami pozwoli ludziom przyznającym się do wiary, a żyjącym w związkach niesakramentalnych, na podjęcie decyzji o zawarciu małżeństwa.

Peregrynację przygotowano w bardzo profesjonalny sposób. Oprócz plakatów, które w parafiach zapowiedzą przyjazd relikwii, obrazków z modlitwą o jej wstawiennictwo, referat duszpasterski zabłądził także o pomoce dla kapłanów w formie książki oraz o film przedstawiający postać świętej. Pomysł zorganizowania peregrynacji zrodził się rok temu, od pół roku trwały właściwe działania organizacyjne. – Nie zależy nam na spektakularności pere-

grynacji. – zastrzega jednak ks. M. Biskup. – Przede wszystkim chcemy, żeby była ona dla każdego przeżyciem duchowym. Aby był na to czas, w każdym dekanacie relikwie pozostaną przez tydzień.

RADEK MICHALSKI

Program prologu peregrynacji w archidiecezji wrocławskiej:

- 5 II – Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne
- 9 II – siostry Maryi Niepokalanej
- 11 II – Duszpasterstwo Akademickie Maciejówka
- 13 II – siostry urszulanki
- 15 II – siostry salezjanki
- 17 II – siostry józefitki
- 19 II – siostry służebniczki
- 21 II – siostry karmelitanki bosc
- 23 II – siostry adoratorki
- 25 II – siostry Bożego Serca Jezusa
- 27 II – siostry jadowizanki
- 29 II – siostry nazaretanki
- 2 III – siostry de Notre-Dame
- 4 III – siostry Matki Bożej Miłosierdzia
- 6 III – siostry franciszkanki Maryi Niepokalanej Poczętej
- 8 III – siostry zmartwychwstanki
- 10 III – siostry magdalenki
- 11 III – księża emeryci
- 13 III – siostry elżbietanki
- 15 III – przeniesienie relikwii do kościoła pw. Świętego Krzyża na wrocławskim Ostrowie Tumskim
- 16 III – diecezjalne spotkanie młodzieży przy relikwii św. Joanny
- 29 III – relikwie ruszają do dekanatu Oleśnica Wschód

RELIKWIARZ ŚWIĘTEJ

Fragment doczesnych szczątków św. Joanny wyruszy do parafii w relikwiarzu znajdującym się na co dzień w kościele pw. św. Karola Boromeusza, a zarazem w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, u wrocławskich franciszkanów konwentualnych. Wykonał go prof. Czesław Dźwigaj, a w pomysły wspierali go ks. Stanisław Podziorny i ks. Piotr Gąsior.

Na szczycie niewielkiego relikwiarza znajduje się krzyż, jako znak Chrystusa, najważniejszego w życiu Świętej, a pod nim małżeńskie obrączki, symbol rodziny, w której także powinien królować Chrystus. Napis pod obrączkami to imię i podwójne nazwisko Świętej oraz lata jej życia na ziemi 1922–1962.

W podstawie relikwiarza można dostrzec postaci czworga dzieci, tyłu, ile mieli Joanna i Piotr. A zwykła, niezdobiona w żaden sposób nóżka relikwiarza symbolizować ma zwykłe dni życia Świętej przeżywane z miłością i otwartością na Boga.

Mały relikwiarz przenoszony będzie w większym feretronie, przygotowanym przez ks. Czesława Mazura, odpowiedzialnego z ramienia kurii za sztukę sakralną w archidiecezji wrocławskiej.



List rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego do papieża Benedykta XVI

Solidarni z Papieżem

W związku z wydarzeniami, które miały miejsce w Rzymie przy okazji planowanej wizyty Benedykta XVI na uniwersytecie La Sapienza, rektor PWT we Wrocławiu ks. prof. Waldemar Irek w imieniu profesorów i studentów skierował list z wyrazami solidarności z Ojcem Świętym.

Umiłowany Ojczyce Święty, w imieniu wspólnoty akademickiej Profesorów i Studentów Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu zwracam się z synowską solidarnością i potwierdzeniem jedności z Następcą Świętego Piotra w związku z wydarzeniami, które miały miejsce przed planowaną wi-



zytą Waszej Świątobliwości na rzymskim uniwersytecie La Sapienza.

Jesteśmy poruszeni postawą grupy ludzi uniwersytetu. Uczelnia, która ma być platformą wymiany poglądów, odmawia prawa do wolności wypowiedzi. Szczególnie bolesne jest to, że prawo to odbiera się jednemu z największych autorytetów moralnych współczesnego świata.

Sprzeciwiając się dyktatowi laickiego totalitaryzmu, wzywamy ludzi nauki, kultury i sztuki do odważnego szukania prawdy. Niech to przesłanie, przez usta Waszej Świątobliwości, dotrze do osób różnych wierzeń, zwolenników rozmaitych ideologii.

Umiłowany Ojczyce Święty, jako doktor honoris causa jest Wasza Świątobliwość jednym z członków naszej wspólnoty akademickiej. Wiemy, że nie możesz być z nami osobiście, ale chcemy, byś do nas przemawiał. Dlatego w dzień liturgicznego wspomnienia św. Tomasa z Akwinu nasza uczelnia organizuje symposium naukowe na temat Twojej najnowszej encykliki „Spe salvi”.

Zjednoczeni w wierze, miłości i nadziei prosimy o błogosławieństwo.

KS. PROF. WALDEMAR IREK
rektor Papieskiego
Wydziału Teologicznego
we Wrocławiu
Wrocław, 17 stycznia 2008 r.

Rekolekcje zamknięte we wrocławskim seminarium duchownym

To nie werbunek

Trzy dni skupienia i wyciszenia bez kontaktu ze światem zewnętrznym. Codzienna Eucharystia, okazja do spowiedzi, modlitwa, praca w grupach, spotkania z klerykami i... frajda zamieszkania w seminarium.

Po raz 36. Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu zaprasza młodzież męską na doroczne rekolekcje zamknięte. W tym roku młodzi chłopcy będą podzieleni na dwie grupy. Gimnazjaliści są zaproszeni do Henrykowa od 10 do 12 lutego 2008 r., a młodzież ponadgimnazjalna do Wrocławia od 8 do 10 lutego. Spotkanie we Wrocławiu jest też otwarte dla studentów i młodzieży pracującej.

„W stosunku do rekolekcji, jakie znacie ze swoich parafii, a nawet ze szkół, nasza propozycja jest o wiele bogatsza i dłuższa. Stąd wymaga »za-

mknięcia«, czyli wyłączenia się z innych zajęć i opuszczenia rodzinnego domu” – pisze w liście do młodzieży archidiecezji ks. Aleksander Radecki, ojciec duchowny wrocławskiego seminarium.

– Rekolekcje nie mają na celu „werbunku” do seminarium – przekonuje. – Nie da się jednak ukryć, że to propozycja dla osób rozważających tę drogę służ-

by Bogu. Może być wielką pomocą w podejmowaniu decyzji.

Podstawowym celem rekolekcji zamkniętych w seminarium jest ożywienie i pogłębienie wiary oraz doświadczenie spotkania młodych w Kościele, który wszyscy tworzymy.

KS. ANDRZEJ JERIE

Więcej informacji na stronie internetowej: <http://www.seminarium.wroclaw.pl> i u duszpasterzy w parafiach.



Budynek MWSW we Wrocławiu

GOŚĆ WROCŁAWSKI
wroclaw@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Trzebnicka 11/4, 50-245 Wrocław
tel./faks 071 322 30 72, 071 322 37 09, 071 327 11 47
Redagują: ks. Andrzej Jerie – dyrektor oddziału,
Agata Combik, Jolanta Sasiadek

KKK (9)

WIERZĘ, ALE...

W kolejnym rozważaniu poświęconym prawdom wiary ks. Marian Kowalski zastanawia się, czy można być wierzącym, ale niepraktykującym. Aby odpowiedzieć na tak postawione pytanie, trzeba najpierw zrozumieć, co to znaczy wierzyć. Według Katechizmu Kościoła Katolickiego, wiara to osobowe przyłgnięcie do Boga i uznanie całej prawdy, którą Bóg objawił. Wiara ma więc podwójne odniesienie – do osoby i do prawdy. Te odniesienia są ze sobą nierozłączne powiązane. Akt wiary odnosi się do prawdy, przez zaufanie osobie, która o niej świadczy.

Człowiek, składając deklarację o tym, że jest wierzącym, ale niepraktykującym, oznajmia nie tyle brak zaangażowania w życie religijne, ile brak doświadczenia wiary jako wartości. Oznajmia pełnym wygodą stwierdzeniem, iż nie określając się wobec wartości, nie jest zobowiązany do stawiania się lepszym. Poza tym wartości, które się uznaje, a których się nie wyznaje, muszą doskwierać. Stąd często ucieczka od niewygodnych prawd wiary, która jest w gruncie rzeczy usprawiedliwianiem fikcji w życiu duchowym.

Jak obronić się przed pokusą wybiórczego traktowania prawd wiary i odrywania ich od życia? Katechizm mówi: Wiara jest darem danym człowiekowi przez Boga. Ten nieoceniony dar możemy utracić. Św. Paweł ostrzega przed tym Tymoteusza: WYSTĄP w dobrej walce, mając „wiarę i dobre sumienie. Niektórzy odrzuciwszy je, ulegli rozbięciu w wierze” (1 Tm 1,18–19). Aby żyć i wzrastać w wierze aż do końca, musimy się karmić słowem Bożym oraz prosić Pana, aby przyniósł nam wiarę.

opracował
KS. ANDRZEJ JERIE

